

# Wprowadzenie

---

Zajmowanie się relacją chrześcijaństwa i polityki w toku integracji europejskiej wydaje się zadaniem poniekąd niestosownym. Ostatecznie, jak zauważył Joseph Weiler, właściwie w żadnej z istotnych książek „o naturze integracji europejskiej, o jej przeszłości, założeniach teoretycznych, ogólnym przebiegu [...] [nie odnajdziemy] ani jednej wzmianki, choćby najmniejszej aluzji do chrześcijaństwa”<sup>1</sup>. W konsekwencji zapytać można, czy w ogóle jest o czym mówić. Pytanie to stanie się wręcz natarczywe, gdy spojrzymy na Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy, tudzież Traktat Lizboński. Jak wiadomo, Konwent Europejski przygotowujący Konstytucję, jak również aprobująca jego ustalenia Konferencja Międzyrządowa, stanęły na stanowisku, iż chrześcijaństwo nie wymaga zauważenia i docenienia nawet w toku artikulacji symbolicznych i aksjologicznych podstaw Unii Europejskiej. Efektem długotrwałych nacisków na Prezydium Konwentu „chrześcijańskiego lobby” stało się ostatecznie odwołanie do, bliżej nieokreślonej, religijnej spuścizny Europy. Takie właśnie

---

<sup>1</sup> Joseph H. H. Weiler, *Chrześcijańska Europa*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze, Poznań 2003, s. 24.

odwołanie znajduje się obecnie w zmodyfikowanej przez Traktat Lizboński wersji Traktatu o Unii Europejskiej<sup>2</sup>.

Valéry Giscard d'Estaing, kwestionując potrzebę odwołania się w jakiegokolwiek formie do Boga w Traktacie Konstytucyjnym, wyjaśniał, że „Europejczycy żyją w świeckim systemie politycznym”<sup>3</sup>. Punkt widzenia d'Estainga jest wyrazem nierzadkiego w europejskich elitach politycznych założenia<sup>4</sup>, że religia, jako kategoria przynależąca co najwyżej przestrzeni prywatnej, nie ma w zasadzie żadnego znaczenia dla sfery politycznej<sup>5</sup>. Świeckość zdaje się tu być synonimem swoistej nieprzemakalności obszaru polityki: od religii oddziela ją wysoki i głęboko osadzony mur. Założenie to, czy raczej, patrząc od strony funkcjonalnej, aksjomat, naznacza przy tym współcześnie nie

---

<sup>2</sup> Por. art. 1.1.a, który stwierdza, iż do preambuły TUE „dodaje się motyw drugi w brzmieniu: „INSPIROWANI kulturowym, religijnym i humanistycznym dziedzictwem Europy, z którego wynikają powszechne wartości, stanowiące nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka, jak również wolność, demokracja, równość oraz państwo prawne”, *Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską* (dalej: *Traktat Lizboński*) Dz.U. UE C306/10 z 17.12.2007, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2007:306:0010:0010:PL:PDF>, stan na luty 2008.

<sup>3</sup> Mirosław Ikonowicz, *Co zrobić z invocatio Dei?*, [w:] „Przeгляд”, nr 10/2004.

<sup>4</sup> *De facto* takie spojrzenie na rolę religii zaprezentowały elity europejskie już w toku uchwalania Karty Praw Podstawowych. W tym akcie, o znaczącej roli dla określenia tożsamości zjednoczonej Europy, również nie znalaziono miejsca dla odwołania do chrześcijaństwa.

<sup>5</sup> Jest to, co warto nadmienić, przekonanie zupełnie obce polityce i politologii amerykańskiej. Choć Sąd Najwyższy USA za naruszenie Konstytucji uznaje „każdą, nawet minimalną, więź między państwem a takim czy innym Kościołem” (Guy Haarscher, *Laïcité*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2004, s. 117), to jednocześnie religia pozostaje „główną siłą amerykańskiej polityki, tożsamości i kultury” (Walter Russell Mead, *God's Country?*, [w:] „Foreign Affairs”, Sept./Oct. 2006), do tego stopnia, iż, przykładowo, w jesiennym wydaniu „Foreign Affairs” z roku 2006 podjęto analizę wpływu zmian religijnych w Stanach Zjednoczonych na amerykańską politykę zagraniczną. Zauważyć dla równowagi należy, iż część badaczy europejskich, również wskazuje na istotne znaczenie religii dla kształtowania się i funkcjonowania systemów politycznych. Por. Edmund Wnuk Lipiński, *Meandry kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego w Europie Środkowej i Wschodniej*, [w:] „Chrześcijaństwo – Świat – Polityka”, nr 2 (1) 2007.

tylko dyskurs polityczny, ale również naukową refleksję nad polityką. Proces ten trafnie zdiagnozował Ernst Wolfgang Böckenförde. Zwraca on uwagę, iż choć „przez tysiąclecia myślenie i teorie porządku politycznego w społeczeństwie były związane z wyobrażeniami religijnymi, a w czasach chrześcijańskich – również teologicznymi”<sup>6</sup>, to współczesna nauka o polityce wywodzi się z charakterystycznego dla przelomu XIX i XX wieku rozumienia naukowości, wedle którego „nauki polityczne i społeczne miały się opierać wyłącznie na racjonalnych, empirycznie weryfikowalnych stwierdzeniach i na gruncie tego założenia poznawać i wyjaśniać zjawiska społeczne i przejawy porządku”<sup>7</sup>. W konsekwencji swej genezy, politologia „wzięła w nawias” pytanie o Boga, stając się „nauką ateistyczną we właściwym znaczeniu”<sup>8</sup>. Tymczasem, zwraca uwagę Böckenförde, „kwestia Boga pozostaje pytaniem otwartym”, a zatem nie można jej pominąć w ramach teorii politycznej<sup>9</sup>. Jak zauważa, już klasyczne prace Webera i Schmitta stanowią wystarczający powód, by „nie uznać wykluczenia teologii z teorii politycznej i zerwania z nią relacji. Należy raczej uznać ją za czynnik teorii politycznej, którego nie należy pomijać – i to nie tylko teorii spekulatywnej, ale właśnie opartej na doświadczeniu”<sup>10</sup>.

Proces europejskiej integracji wydaje się tymczasem domagać, niejako w sposób szczególny, odpowiedzi na pytanie o swoje związki z chrześcijaństwem. Nie mam w tym kontekście na myśli jedynie jego genetycznego związku z aktywnością powojennej chadecji, choć polityczne konsekwencje tego faktu wydają się wciąż nie dość naświetlone i także do nich odnoszę się w niniejszej pracy. Myśląc o związkach chrześcijaństwa i integracji, mam na uwadze pewne, oczywiście nie wszystkie, generalne zasady, którymi kieruje się ten proces, dostrzegal-

---

<sup>6</sup> Ernst Wolfgang Böckenförde, *Teoria polityki a teologia polityczna. Uwagi na temat ich wzajemnego stosunku*, [w:] „Teologia Polityczna”, nr 3/2005-2006, s. 301.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 302.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 303.

ne tak w prawie europejskim, jak i praktyce politycznej, zdające się pozostawać w związku z refleksją lub praktyką eklezjalną. Związek ten, dodajmy, sugerują niektóre wypowiedzi tak strony kościelnej, jak i europejskich elit politycznych. By nie pozostawać gołosłownym: nie jest praktykowane, by Papież w swym oficjalnym wystąpieniu twierdził, iż dewiza jakiejś wspólnoty politycznej zapożyczona została z doświadczenia eklezjalnego. Tymczasem w *Ecclesia in Europa* w paragrafie dotyczącym struktur europejskich, czytamy, iż to od Kościoła katolickiego „pochodzi wzorzec istotnej jedności w różnorodności kulturowych form wyrazu [...] poczucie tego co jednoczy, ponad tym co różni”<sup>11</sup>. Równie nieczęsto zdarza się, by Konferencja Episkopatu definiowała istotę projektu politycznego, a do tego jeszcze, by ta definicja pokrywała się z przekonaniem dominującym wśród elit politycznych w ten projekt zaangażowanych. Tymczasem chyba właśnie z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku dokumentu COMECE o wymownym tytule „Solidarność jest duszą Unii Europejskiej”<sup>12</sup>. Wreszcie, równie zaskakujące, przynajmniej z perspektywy zarysowanego powyżej ateistycznego aksjomatu, wydają się słowa przewodniczącego Konwentu Valerego Giscarda d’Estainga, zdeklarowanego zwolennika radykalnego rozdziału państwa i Kościoła, z pełnym przekonaniem twierdzącego, iż jedna z podstawowych zasad prawnych Unii jest zasadą „wymyśloną przez Kościół katolicki”<sup>13</sup>. Nie miał bowiem co do tego wątpliwości w odniesieniu do zasady pomocniczości.

---

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *Adbortacja apostolska ‘Ecclesia in Europa’ Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i do diakonów, do zakonników i do zakonnic oraz do wszystkich wiernych świeckich po synodzie biskupów o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy* (dalej: *Ecclesia in Europa*) [116], [w:] *Adbortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 719.

<sup>12</sup> Commissio Episcopatumum Communitatis Europensis, *Solidarity is the soul of European Union*, [http://www.comece.org/upload/pdf/com\\_solidar\\_040424\\_en.pdf](http://www.comece.org/upload/pdf/com_solidar_040424_en.pdf), stan na marzec 2007.

<sup>13</sup> Valery Giscard d’Estaing, *Europa pod ścianą*, wywiad Jędrzeja Bieleckiego, [w:] „Rzeczpospolita” z 26/27.11.2005.